

Wyrok z dnia 21 lutego 2002 r.

I PKN 932/00

Przy stosunkowym rozdzieleniu kosztów procesu (art. 100 k.p.c.) należy ocenić ostateczny wynik sprawy, a więc porównać roszczenia dochodzone z uwzględnionymi, a nie rozliczać koszty odrębnie w zakresie cofniętego powództwa i odrębnie względem żądań rozpoznanych merytorycznie. Rozdzielenie kosztów nie musi wynikać z ich szczegółowego, rachunkowego rozliczenia i powinno polegać na zasądzeniu różnicy na rzecz strony, której przysługują wyższe koszty, a nie na ich wzajemnym zasądzeniu.

Przewodniczący SSN Barbara Wagner, Sędziowie SN: Józef Iwulski (sprawozdawca), Andrzej Kijowski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2002 r. sprawy z powództwa Piotra K. przeciwko Beacie K. właścicielce Firmy „A.-K.” w G. o zapłatę, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 czerwca 2000 r [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Powód Piotr K. domagał się zasądzenia od pozwanej Beaty K. prowadzącej firmę „A.-K.” w G. kwoty 41.599 zł (po ograniczeniu żądania zasądzenia kwoty 77.208 zł) tytułem diet i ryczałtów za noclegi w podróżach służbowych do Niemiec.

Wyrokiem z dnia 27 marca 2000 r. [...] Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu zasądził na rzecz powoda kwotę 20.408,38 zł, umorzył postępowanie co do kwoty 35.609 zł i oddalił powództwo w pozostałej części. Zasądził też na rzecz powoda koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1.950 zł, a od powoda na rzecz pozwanej z tego tytułu kwotę 12.650 zł. Obciążył pozwaną częścią wydatków w kwocie 202,12 zł i odstąpił od obciążania powoda pozostałą częścią kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony zawarły dwie umowy o pracę na czas określony od lipca 1996 r. do września 1996 r. z wynagrodzeniem 400 zł miesięcznie, a następnie umowę na czas nie określony z wynagrodzeniem 430 zł. Powód pracował w pełnym wymiarze czasu pracy, a jego praca polegała na wyjazdach za granicę i na terenie Polski. Pozwana wprowadziła regulamin w sprawie zasad rozliczania podróży służbowych, według którego pracownikom przysługiwały diety i inne należności ustalone przepisami zarządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 29 grudnia 1994 r. w sprawie diet i innych należności z tytułu podróży służbowych poza granicami kraju (M.P. z 1995 r. Nr 1, poz. 10 ze zm.). Pracownik powinien otrzymać zaliczkę w obcej walucie na koszty podróży i pobytu za granicą. W przypadku rozliczenia otrzymanej kwoty pracownikom przysługiwały diety i ryczałty za noclegi. Sąd ustalił, że w okresie zatrudnienia powód wyjeżdżał do Niemiec łącznie 37 razy. Czasu trwania podróży służbowych nie można dokładnie ustalić ze względu na brak dokumentów. Przeciętnie jedna podróż trwała 3 doby. Z tytułu diet i ryczałtów za te podróże, według stawek określonych w zarządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 29 maja 1996 r. w sprawie zasad ustalania oraz wysokości należności przysługujących pracownikom z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju (M.P. Nr 34, poz. 346 ze zm.) powodowi przysługiwałoby za okres do maja 1997 r. 5.508 DM z tytułu diet i 3.037,50 DM z tytułu ryczałtów za noclegi, a za okres od maja 1997 r. odpowiednio 2.130 DM i 1.125 DM. Według wprowadzonego regulaminu należności te powinny wynosić łącznie 11.388 zł. Pozwana częściowo wypłaciła te należności. Brak dokumentów uniemożliwia jednak ustalenie, jakie kwoty zostały powodowi wypłacone. Bez kart drogowych, czasu trwania podróży służbowych nie można odtworzyć na podstawie zapisów na tarczach tachografu. W sprawie sporna była liczba wyjazdów powoda do Niemiec, czas pobytu za granicą, wysokość ustalonego wynagrodzenia, kwota otrzymanego wynagrodzenia oraz wysokość otrzymanych diet i ryczałtów za noclegi. Dokumentacja dotycząca tych okoliczności była „szczątkowa” i Sąd Okręgowy w celu ich ustalenia musiał oprzeć się na dowodach osobowych. Sąd przyjął liczbę dni pobytu w podróżach służbowych według oceny biegłego, uznając, że uwzględnił on wszelką dokumentację, w tym także dokumenty celne i przewozowe. Pominął natomiast dowód z zapisów tachografu, gdyż wymagałby on opinii specjalistycznej, a powód nie wnosił o jego przeprowadzenie. Tylko jeden instytut w Polsce mógłby wykonać taką kosztowną opinię. Sąd uznał też, że wyliczenie należności za określoną liczbę i czas wyjazdów nie wymaga wiadomości specjalnych i oddalił wnio-

sek powoda o dopuszczenie w tym zakresie dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości. Oceniając zeznania świadków Sąd stwierdził, że bardzo różniły się one między sobą co do czasu trwania i ilości wyjazdów, co dotyczy także zmiennych zeznań powoda. Powód powinien wykazać liczbę i czas wyjazdów, ale pracodawca powinien prowadzić odpowiednią dokumentację w tym zakresie. Ostatecznie Sąd przyjął, że powód wyjeżdżał do Niemiec 37 razy, średnio po 3 dni i z tego tytułu powinien otrzymać łącznie diety i ryczałty w kwocie 11.800,5 DM, co po przeliczeniu daje kwotę 23.009,79 zł. Niezależnie powód powinien uzyskać wynagrodzenie za pracę w łącznej kwocie 5.168,59 zł. Z obu tych tytułów powinien otrzymać kwotę 28.178,38 zł. Na każdy wyjazd powód dostawał 210 zł, a więc otrzymał 7.700 zł. Różnica między tymi kwotami (20.408,38 zł) stanowi niezaspokojoną należność powoda, którą Sąd uwzględnił, a w pozostałej części powództwo oddalił. Co do rozliczenia kosztów postępowania, Sąd stwierdził, że powód cofnął powództwo co do kwoty 35.609 zł miesiąc po wniesieniu pozwu. W tym zakresie powód przegrał sprawę, a więc wygrał ją w odniesieniu do kwoty pierwotnie żądanej w 26%. Powód poniósł koszty zastępstwa procesowego w kwocie 7.500 zł, a więc 26% z tego to 1.950 zł, które Sąd zasądził na jego rzecz. Pozwana poniosła koszty zastępstwa w kwocie 20.000 zł, z których powinna otrzymać 46%, uwzględniając zakres cofniętego powództwa. W pozostałej części Sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2000 r. [...] Sąd Apelacyjny w Gdańsku obniżył kwotę zasądzonych od powoda kosztów zastępstwa procesowego z 12.650 zł do kwoty 9.200 zł, a w pozostałej części apelację powoda oddalił. Sąd drugiej instancji stwierdził, że Sąd Okręgowy dopuścił wszystkie dowody wnioskowane przez strony (poza dowodem z uzupełniającej opinii biegłego księgowego), ocenił całokształt materiału dowodowego i poczynił na tej podstawie ustalenia faktyczne. Dowody były niepewne, zróżnicowane i niejednoznaczne. W ich świetle ostateczne ustalenie czasu trwania podróży służbowych powoda musiało być hipotetyczne, a wynikająca z nich wysokość dochodzonych roszczeń została ustalona z uwzględnieniem art. 322 k.p.c. Powód nie udowodnił okoliczności uzasadniających w pełni dochodzoną należność, gdyż nawet jego zeznania były różne. Sąd pierwszej instancji nie miał innej możliwości poczynienia ustaleń, gdyż brak było dokumentacji, a zeznania świadków były rozbieżne i niepewne. Sąd drugiej instancji uznał, że w zakresie rozliczenia kosztów postępowania nastąpił błąd, gdyż Sąd pierwszej instancji uwzględnił koszty

pozwanej w kwocie 27.500 zł, a powinien zasądzić 46% od kwoty 20.000 zł, co obniża należność z tego tytułu do kwoty 9.200 zł.

Kasację od tego wyroku wniósł powód, który zarzucił naruszenie art. 233 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w związku z opiniami biegłych i zeznaniami świadków, art. 322 k.p.c. przez „nie uznanie, że ściśle udowodnienie wysokości żądania powoda jest niemożliwe” oraz art. 102 k.p.c. w związku z art. 203 § 3 k.p.c. przez błędne rozliczenie kosztów. W uzasadnieniu kasacji powód wywiódł w szczególności, że Sąd drugiej instancji nie wziął pod uwagę zeznań świadków, a wyrok został oparty tylko na opiniach biegłych „bez uwzględnienia zeznań świadków, stanowiących materiał dowodowy, któremu nie można odmówić wiarygodności”. Oparcie wyroku tylko na opinii biegłego i przyjęcie za udowodnioną liczbę 37 wyjazdów 3 razy w miesiącu jest niezgodne z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego. Powód wskazał, że z zeznań świadków E.W., B., K., G. i K. wynika, że wyjeżdżał na co najmniej 4 dni. Sąd pominął dowód z tarcz tachografu. Na ich podstawie można było ustalić ile dni trwał wyjazd. Pracownik nie może ponieść konsekwencji związanych z brakiem dokumentacji. Sąd zasądził koszty zastępstwa procesowego niezgodnie z zasadami współżycia społecznego. To że kwoty przedstawione w spisach kosztów odpowiadały stawkom przewidzianym w odpowiednim rozporządzeniu nie świadczy, że zostały zasądzone zgodnie z zasadami współżycia społecznego. Pozwana przez swe zaniedbania i brak dyscypliny księgowej doprowadziła do konieczności wytoczenia powództwa. Sąd powinien więc nie obciążać powoda kosztami postępowania, także w zakresie cofniętego powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. (pomijając już, że przepis ten w zasadzie dotyczy postępowania przed sądem pierwszej instancji oraz że powód nie wskazuje, której jednostki redakcyjnej tego artykułu zarzut dotyczy) jest całkowicie bezzasadny. Praktycznie wszystkie istotne okoliczności w sprawie były sporne. Dotyczyło to w szczególności liczby wyjazdów powoda do Niemiec, czasu pobytu za granicą, wysokości ustalonego wynagrodzenia, kwoty otrzymanego wynagrodzenia oraz wysokości otrzymanych diet i ryczałtów za noclegi. Okoliczności takie z istoty rzeczy mogą być udowodnione w sposób niebudzący wątpliwości przy pomocy dowodu z dokumentów. Słusznie Sądy obu instancji wskazały, że osobowe środki dowodowe w tym za-

kresie są niepewne (wątpliwe). Ponieważ jednak innych środków dowodowych nie było, to konieczne było poczynienie ustaleń na podstawie takich dowodów. Tym większe jednak było znaczenie swobodnej oceny dowodów określonej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji jednoznacznie utrzymał się w granicach tej swobody. Przeanalizował cały materiał dowodowy sprawy i wbrew twierdzeniom zawartym w kasacji nie pominął żadnych dowodów, w tym ze wskazanych zeznań świadków. Nie tylko prawem, ale i obowiązkiem Sądu była krytyczna ich ocena, której dokonał. Sąd pierwszej instancji wskazał na podstawie jakich dowodów czyni ustalenia, jakie im przypisuje znaczenie w zakresie mocy dowodowej i ocenił ich wiarygodność. Słusznie przypisał większe znaczenie dowodowi z opinii biegłego, która była opracowana na podstawie dostępnej dokumentacji. Jakkolwiek był to dowód pośredni, to słusznie jego moc dowodowa została oceniona jako większa niż zawodna (po upływie kilku lat) pamięć świadków czy samego powoda, zwłaszcza że ich zeznania nie były jednoznaczne i jednolite. To co w kasacji określa się jako „pominięcie dowodu z tarcz tachografu” to niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłych (instytutu naukowego) na okoliczność czasu trwania podróży służbowych powoda. W kasacji nie wyjaśnia się jednak dlaczego Sąd pierwszej instancji miał dopuścić ten dowód z urzędu (zwłaszcza, że był to dowód kosztowny i niepewny). Przede wszystkim jednak brak wskazania w kasacji odpowiedniego przepisu procedury, który miałby być przez to naruszony, gdyż tej kwestii nie dotyczą art. 233 i 322 k.p.c. Sąd drugiej instancji zwerifikował ocenę dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. W uzasadnieniu szczegółowo wyjaśnił dlaczego uważa ją za prawidłową i odmienna ocena w tym zakresie przedstawiona przez powoda nie ma znaczenia, gdyż to sąd, a nie strona ma prawo dokonywania swobodnej oceny dowodów. Sąd drugiej instancji prawidłowo powołał się na art. 322 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli w sprawie o dochody (w tym przypadku) sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Taka sytuacja niewątpliwie w sprawie wystąpiła, skoro Sądy musiały oprzeć się na bardzo niepewnym materiale dowodowym, z którego nie wynikała jednoznacznie wysokość należności powoda (por. wyrok z dnia 7 sierpnia 2001 r., I PKN 730/00, OSNAPiUS 2002 r. nr 6, poz. 141). Zgodnie z art. 6 k.c., to powód powinien wykazać okoliczności uzasadniające jego należność. Ponieważ jednak pracodawca nie prowadził dokumentacji w zakresie czasu pracy powoda, to ciężar dowodu należało w tym zakresie zmodyfiko-

wać (por. wyrok z dnia 4 października 2000 r., I PKN 71/00, OSNAPiUS 2002 r. nr 10, poz. 231; wyrok z dnia 14 maja 1999 r., I PKN 62/99, OSNAPiUS 2000 r. nr 15, poz. 579). Nie oznacza to jednak, że Sąd musiał w takiej sytuacji przyjąć za wiarygodne twierdzenia (zeznania) powoda. Podlegały one weryfikacji na ogólnych zasadach oceny materiału dowodowego w granicach swobody określonej art. 233 § 1 k.p.c. Takiej oceny dokonał Sąd pierwszej instancji, a Sąd drugiej instancji prawidłowo ją skontrolował.

Bezzasadny jest zarzut kasacji dotyczący naruszenia art. 102 k.p.c. w związku z art. 203 § 3 k.p.c. Zgodnie z art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Sąd pierwszej instancji przepis ten w pewnym zakresie do powoda zastosował, a całkowite odstąpienie od obciążania go kosztami słusznie uznał za niewłaściwe. Przede wszystkim należy zważyć, że przepis ten nie zawiera przesłanek wprost nawiązujących do zasad współżycia społecznego, na które powołuje się powód. Przyjmując, że uwzględnia się je w ramach oceny „wypadku szczególnie uzasadnionego” nie można uznać, aby w dalszym zakresie występowały przesłanki nieobciążania powoda kosztami postępowania. Powód (reprezentowany przez adwokata) wytoczył bowiem powództwo o zapłatę kwoty 77.208 zł, by po upływie miesiąca ograniczyć je do kwoty 41.599 zł. Rzeczą powoda jest wstępna ocena zakresu żądania, jego zasadności i możliwości udowodnienia. Powód ponosi ryzyko, że jeżeli wytoczy powództwo o świadczenie nadmiernie wygórowane, to będzie musiał w tym zakresie ponieść konsekwencje co do kosztów procesu. Wyrazem tego jest zasada, że powód cofający pozew przegrywa sprawę w tym zakresie (por. orzeczenie SN z dnia 27 sierpnia 1962 r., II CZ 103/62, OSNCP 1963 r. z. 7-8, poz. 171; postanowienie SN z dnia 15 listopada 1977 r., IV PZ 55/77, OSNCP 1978 r. z. 7, poz. 122). Wynika to z wykładni art. 98 § 1 k.p.c. i w tym zakresie nie ma jakiegokolwiek znaczenia powołany w kasacji art. 203 § 3 k.p.c., który dotyczy tylko możliwości złożenia wniosku o przyznanie kosztów w razie cofnięcia pozwu poza rozprawą, a nie jego zasadności. Sądy obu instancji rozliczając koszty postępowania między stronami w istocie zastosowały art. 100 K.P.C., według którego w razie częściowego uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd pierwszej instancji niepotrzebnie dokonywał rozliczenia kosztów odrębnie w zakresie cofniętego powództwa, a odrębnie względem żądań rozpoznanych merytorycznie. Obowiązek zwrotu kosztów procesu zależy bowiem od ostatecznego wyniku

„sprawy” a nie od wyniku postępowania w poszczególnych instancjach, czy w odniesieniu do sposobu rozstrzygnięcia. Dla oceny przeto, czy i w jakim stopniu strona sprawę przegrała lub wygrała, należy dokonać porównania roszczeń dochodzonych z ostatecznie uwzględnionymi (por. postanowienie SN z dnia 12 sierpnia 1965 r., I CZ 80/65, OSNCP 1966 r. z. 3, poz. 47; orzeczenie SN z dnia 11 stycznia 1961 r., 4 CZ 143/60, OSPiKA 1961 r. z. 11, poz. 317). Należało więc uwzględnić, że powód żądał zasądzenia kwoty 77.208 zł, a sprawę wygrał co do 20.408,38 zł. Należało też wziąć pod rozwagę, że powód wygrał co do zasady (pозwana wniosła o oddalenie powództwa w całości), a nadto, że określenie należnej sumy zależało od oceny sądu (art. 100 zdanie drugie w związku z art. 322 k.p.c.). Nie było jednak potrzebne szczegółowe matematyczne (rachunkowe) rozliczenie kosztów (por. orzeczenie SN z dnia 16 kwietnia 1973 r., I CZ 24/73, Gazeta Sądowa 1974 r. nr 3; orzeczenie SN z dnia 30 kwietnia 1952 r., C 290/52, OSN 1953 z. 4, poz. 99). Sąd pierwszej instancji zastosował też metodę wzajemnego zasądzania kosztów, zamiast powszechnie przyjętej w praktyce metody zasądzenia odpowiedniej różnicy na rzecz strony, której przysługują wyższe koszty (por. orzeczenie SN z dnia 16 listopada 1938 r., C.III. 1465/38, OSP 1939 r. z. 4, poz. 209; postanowienie SN z dnia 21 stycznia 1963 r., III CR 191/62, OSNCP 1964 z. 1, poz. 16, OSPiKA 1964 z. 11, poz. 224 z glosą W. Wengerka). Ostatecznie jednak tytułem kosztów zasądzono na rzecz powoda kwotę 1.950 zł, a na rzecz pozwanej kwotę 9 200 zł (praktycznie tytułem kosztów postępowania zasądzono na rzecz pozwanej kwotę 7.250 zł z poniesionych przez nią 20.000 zł). Oznacza to prawidłowe stosunkowe rozdzielenie kosztów postępowania, zgodne z art. 100 k.p.c., skoro powód przegrał sprawę co do kwoty około 56.000 zł z żądanych 77.000 zł.

Z tych względów kasacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 393¹² k.p.c.

=====